

Przeglądy i komentarze

POLSKIE IMPREZY KULTURALNE W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC W LATACH 1976 - 1982

Trudno wyznaczyć ścisłą cezurę czasową początków współpracy kulturalnej między Republiką Federalną Niemiec a Polską. Śladów wzajemnych kontaktów w tym zakresie należy szukać już w latach 50-tych, choć były to jeszcze kontakty półoficjalne, wypływające z inicjatywy i zaangażowania poszczególnych osób bądź instytucji. Nie czekając na rezultaty pertraktacji prowadzonych na najwyższym szczeblu, działacze kulturalni w obu krajach podjęli spontanicznie realizację programu wymiany kulturalnej, organizując szereg imprez artystycznych zarówno w RFN, jak i w Polsce. Wyprzedzając posunięcia tzw. „wielkiej polityki” w tym zakresie, przyczynili się w znacznym stopniu do wzajemnego poznania się społeczeństw obu krajów, służąc równocześnie procesowi normalizacji stosunków Polska—RFN. Oficjalne podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między PRL i RFN nastąpiło dopiero w dniu 11 czerwca 1976 r. w Bonn¹. Umowa ta otwiera okres stałych, regularnych kontaktów kulturalnych między obu krajami. Podkreślić należy również fakt zawarcia na gruncie te same umowy szeregu dalszych porozumień między poszczególnymi miastami (partnerstwo miast), instytucjami, uczelniami, organizacjami itp., dotyczących wymiany doświadczeń i dalszego rozwoju bilateralnych stosunków kulturalnych zachodnioniemiecko-polskich. Tak więc dotychczasowe inicjatywy nawiązywania dialogu poprzez wzajemne kontakty kulturalne usankcjonowane zostały prawnie.

W ostatnich latach rząd RFN przywiązywał coraz większą wagę do polityki kulturalnej wobec zagranicy, co znalazło potwierdzenie w oficjalnych wypowiedziach polityków zachodnioniemieckich, poczynaniach władz krajowych i federalnych w zakresie współpracy i podtrzymywania stosunków kulturalnych z zagranicą (w szczególności zaś z państwami o odmiennym ustroju politycznym)²: „dojrzał bowiem czas, aby niwelować trudne obciążenia i głęboką przepaść wynikającą z przeszłości oraz — z myślą o nowych pokoleniach — tworzyć przesłanki umożliwiające pokojowe współistnienie”³.

„... Wiemy jednak, że ostateczne przezwyciężenie pełnej cierpień przeszłości możliwe jest tylko w oparciu o obustronne zaufanie. To zaufanie zaś nie może powstać na polecenie rządu. Musi ono zrodzić się ze spotkań ludzi i lepszego, wzajemnego poznania...”

¹ *Gierek in der Bundesrepublik*, „Archiv der Gegenwart” z 23.VI.1976, ss. 2029C - 20299, szczeg. 20298; „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 70 z 12.VI.1976, s. 661; zob. także: W. Lipscher, *Kulturelle Zusammenarbeit*, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, 1982, ss. 279 - 283.

² P. H. Piazzolo, *Bericht der Enquête-Kommission Auswärtige Kulturpolitik*, „Zeitschrift für Kulturaustausch” nr 4/1976, ss. 5 - 9; zob.: *Deutscher Bundestag*. 239. Sitzung am 7.V.76 (w:) „Zeitschrift für Kulturaustausch” nr 4/76, ss. 46 - 70; por. także J. Klecha, *Jesteśmy odpowiedzialni*. [Wywiad z H. U. Klose premierem rządu hamburskiego]. „Polityka” nr 30/1977, s. 9; W. Lipscher, *op. cit.*, ss. 15 - 18, 61 i 80.

³ Cyt. za Z. Ramotowski, *Getynga w maju*. „Życie Warszawy” nr 122/1976, s. 7.

stwierdził H. Schmidt w trakcie uroczystości związanych z otwarciem „Dni Polskich” w Erlangen, w październiku 1976 r.⁴ Podobne opinie na ten temat wyrażali również inni politycy, publicyści, naukowcy i działacze różnych organizacji społecznych zarówno w RFN jak i w Polsce⁵.

Można by więc sądzić, że istnieje obustronna tendencja do praktycznej realizacji postanowień zawartych w układzie o normalizacji stosunków między RFN i Polską w różnych dziedzinach życia. Należy jednak zauważyć, że nie wszyscy w Republice Federalnej są zainteresowani intensyfikacją kontaktów kulturalnych z Polską. Należą do nich głównie przedstawiciele organizacji pravicowych, ugrupowań przesiedleńczych i konserwatywnych kół wyznaniowych⁶. Zdają sobie oni sprawę ze znaczenia kultury w stosunkach międzynarodowych i obawiają się jej wpływu na działania polityczne, a co za tym idzie na umacnianie procesu odprężenia, któremu za wszelką cenę starają się przeciwdziałać. Nie trzeba jednak przeceniać znaczenia tych głosów; nastawienie zdecydowanej większości społeczeństwa zachodnioniemieckiego wobec kwestii realizacji postanowień układu z grudnia 1970 r. o normalizacji stosunków między RFN i Polską jest bowiem pozytywne. Wyraźne jest dążenie, zwłaszcza u ludzi młodych, do przełamania psychicznych barier i zahamowań powstałych wskutek przykrych wspomnień z okresu wojny i uprzedzeń narosłych w ciągu wieków. Leży to w interesie obu krajów i powinno dokonywać się w imię dalszego umacniania pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach polityczno-społecznych.

Jak realizowane są w praktyce zawarte obustronne umowy i porozumienia? Spróbujmy znaleźć odpowiedź na to pytanie, opierając się na informacjach prasowych i oświadczeniach rządowych obu państw.

Partnerstwo miast

Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia przejawów obecności polskiej kultury w Republice Federalnej i jej odbioru przez społeczeństwo zachodnioniemieckie, zwróćmy uwagę na jeden element, wywierający korzystny wpływ na przebieg i kształt wzajemnych stosunków między RFN i Polską. Chodzi o tzw. partnerstwo miast. W minionym okresie podpisano w odniesieniu do dotychczasowych kontaktów i doświadczeń kilka dodatkowych porozumień między poszczególnymi miastami RFN i Polski o zbliżonym profilu rozwoju. Porozumienia te zawarto dla dalszego polepszania stosunków między obu państwami, w przekonaniu, że współpraca ta przyczyni się w znacznym stopniu do wzbogacenia życia kulturalnego tych miast⁷. Obie strony zobowiązały się do podtrzymywania i kontynuowania współpracy m. in. w dziedzinie gospodarki komunalnej i ochrony środowiska, do pielęgnowania kontaktów naukowych i artystycznych, wymiany doświadczeń między organizacjami, instytucjami i przedsiębiorstwami, a także do rozwoju stosunków w zakresie środków masowego przekazu, sportu

⁴ Cyt. za E. Dylawerski, *Spotkanie z Polską w Erlangen*. „Życie Warszawy” nr 249/1976, s. 5.

⁵ Zob. E. Dylawerski, *Dni Kultury Polskiej w Getyndze*. „Życie Warszawy” nr 109/1976, s. 3; por. *Przeskoczyć własny cień*. Wypowiedzi zebrał E. Guz. „Polityka” nr 38/1977, s. 11; zob. Z. Ramotowski, *Mazurek w Recklinghausen*. „Życie Warszawy” nr 141/1977, s. 5; por. także B. Danowicz, *W Darmstademie i Kolonii*. „Kultura” nr 4/1978, s. 5.

⁶ J. Mądry, *Koncepcje programowe współpracy kulturalnej RFN z krajami wspólnoty socjalistycznej w latach 1949-1977*. Opole 1979, ss. 96-108; zob. też S. Wysocki, *W tym szańcu jest metoda. Na marginesie pewnego konkursu*. „Trybuna Robotnicza” z 24/25. IX.1977.

⁷ W. Lipscher, *op. cit.*, ss. 11-37.

i komunikacji. Na podstawie ramowych porozumień opracowano następnie szczegółowe programy wspólnie podjętych zobowiązań.

Pierwszą umową partnerską było porozumienie między Bremą a Gdańskiem, podpisane 12 kwietnia 1976 r. w Gdańsku⁸. Kolejne porozumienia podpisane zostały między Getyną a Toruniem (28 listopada 1978 r.), Hanowerem i Poznaniem (29 października 1979 r.) oraz Norymbergą a Krakowem (2 października 1979 r.)⁹.

Największą aktywność zaobserwować można w obustronnych kontaktach Hanoweru i Poznania, m. in. w Hanowerze miały miejsce wielokrotne występy poznańskiego zespółu *Spirituals-and-Gospels-Singers*, koncerty znakomitych chórów: S. Stuligrosza i J. Kurczewskiego, występy Polskiego Teatru Tańca C. Drzewieckiego i Teatru Lalki i Aktora „Marcinek”, koncerty poznańskich chórów amatorskich np. chóru „Skowronki”, „Moniuszko”, Akademickiego Chóru Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, wystawy poznańskich artystów plastyków, udział solistów Teatru Wielkiego z Poznania w przedstawieniach Opery Hanowerskiej.

Intensywnie rozwijała się również współpraca między pozostałymi miastami partnerskimi¹⁰.

W opinii zachodnioniemieckiej umowy partnerskie

„...spełniły swe zadanie i związane z nimi oczekiwania. Umożliwiły mianowicie zorganizowanie wielu spotkań, a także wymianę osobową, wymianę myśli i informacji (...), a co najważniejsze, przyczyniły się do nawiązania więzów przyjaźni...”¹¹

Podkreślić należy również, że zainteresowanie tą formą współpracy nie maleje, a wręcz przeciwnie wzrasta, czego dowodem są zapowiedzi podpisania dalszych umów partnerskich np. między Stuttgartem i Łodzią¹².

„Dni Polskie”

Jedną z ciekawszych form prezentacji dorobku kultury polskiej społeczeństwu zachodnioniemieckiemu są organizowane od lat w różnych miastach Republiki Federalnej Niemiec imprezy o charakterze kompleksowym pod nazwą: „Dni Polskie” (*Polnische Tage*) lub „Tydzień Polski” (*Polnische Woche*). Dni Nauki i Kultury Polskiej, to imprezy o charakterze informacyjno-poznawczym. Z jednej strony stanowią przekrój twórczości artystycznej naszego kraju, z drugiej zaś przekazują mniej czy bardziej szczegółowe informacje o Polsce, kształtując w ten sposób właściwy, w miarę rzetelny obraz Polski współczesnej u odbiorcy zachodnioniemieckiego. Imprezy te mają doniosłe znaczenie z uwagi na wszechstronność podejmowanej przez nie problematyki, a także ze względu na skomasowanie różnorodnych form prezentacji polskiej sztuki i nauki, co powoduje, iż wzbudzić to może większe zainteresowanie odbiorcy zachodnioniemieckiego, niż ma to miejsce w przypadku imprez pojedynczych, indywidualnych. Dzięki odbywającym się w ramach „Dni” licznym prelekcjom, odczytom, wykładom i spotkaniom wybitnych naukowców, publicystów i dziennikarzy polskich z przedstawicielami świata nauki i z młodzieżą w Niemczech Zachodnich, społeczeństwo RFN ma możliwość poznania aktualnych kierunków rozwoju polskiego życia gospodarczego, społecznego i politycznego oraz najnowszych osiągnięć w dziedzinie polskiej kultury

⁸ *Ibidem*, ss. 11 - 13.

⁹ *Ibidem*, ss. 19 - 21, 26 - 28, 31 - 34.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ M. v. Scheven (w:) W. Lipscher, *op. cit.*, s. 16.

¹² *Ibidem*, s. 82.

i nauki. Najistotniejsze jest jednak, iż odbiorca zachodnioniemiecki ma możliwość konfrontowania rozpowszechnianych w RFN wiadomości o Polsce z wiedzą o naszym kraju, pochodzącą z bezpośredniego źródła. Z satysfakcją można więc odnotować głosy uznania, jakie pojawiły się w tamtejszej prasie, jak np.

„...Dotychczas wydawało nam się, że sztukę polską charakteryzuje przede wszystkim bogata twórczość ludowa (...). Okazało się natomiast, że jest to sztuka wszechstronna, nowoczesna, otwarta na wszystkie aktualne prądy i kierunki. Krótko mówiąc: tętniąca życiem”¹³.

Ogółem w latach 1971 - 1980 odbyło się w Republice Federalnej Niemiec i Berlinie Zachodnim 27 imprez typu „Dni Polskie”. Zorganizowano je w następujących miejscowościach: Kilonii (1971), Getyndze (1972, 1976), Biberach (1973), Bielefeld (1973), Saarbrücken (1973, 1978, 1980), Bremie (1974), Duisburgu (1974), Essen (1974), Kempten (1974), Ratyzbonie (1974), Dortmundzie (1975), Erlangen (1976), Kolonii (1977), Schwäbisch Hall (1977), Augsburgu (1978), Herne (1978), Ingelheim (1978), Heidenheim (1979), Lubece (1979), Bremerhaven (1980), Düsseldorfie (1980), Esslingen (1980), Monastyrze (1980) oraz w Berlinie Zachodnim (1980)¹⁴. Z powyższego zestawienia wynika, że ilość imprez kompleksowych, prezentujących nasz dorobek kulturalny ostatnich lat, nieznacznie wzrosła od momentu podpisania umowy kulturalnej między obu krajami, choć już w poprzednim okresie zaobserwować można było szereg inicjatyw w tej dziedzinie.

Ponieważ nie sposób przedstawić pełnego programu wszystkich „Dni Polskich” (ich ramowy schemat był zazwyczaj bardzo zbliżony, zmieniali się jedynie uczestnicy i wykonawcy), omówię krótko ich przebieg na przykładzie „Dni Kultury i Nauki Polskiej” w Kolonii w 1977 r. i w Düsseldorfie w 1980 r. W wyborze tych właśnie imprez kierowałam się zarówno zebraną pełniejszą dokumentacją, jak też zamiarem ukazania różnorodnego charakteru kompleksowych imprez polskich w RFN.

„Dni Kultury i Nauki Polskiej” w Kolonii odbyły się w okresie 6 września - 29 października 1977 r. pod patronatem zarządu miasta i ambasady PRL. W uroczystościach inauguracyjnych wzięło udział szereg znaczących osobistości z życia politycznego i naukowego RFN i Polski¹⁵. Ogółem odbyło się w tym czasie około 40 imprez, wśród których poczesne miejsce zajmują:

— gościnne występy teatrów polskich: Teatru Dramatycznego z Warszawy, Teatru Pantomimy H. Tomaszewskiego z Wrocławia i Teatru Lalki „Tęcza” ze Słupska;

— występy zespołów muzycznych: *Fistulatores et Tubicinatores Varsoviensis*, Warsztat Muzyczny Zygmunta Krauze, recital Ewy Demarczyk i in.

— przegląd polskiej twórczości filmowej, na którym zaprezentowano m. in. filmy J. Kawalerowicza, A. Wajdy, K. Zanussiego, J. Skolimowskiego;

— wystawy: malarstwa (S. Fijałkowskiego, L. Nowosielskiego, R. Rechowicza, oraz ekspozycja Muzeum Sztuki z Łodzi); archeologiczna (przygotowana przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu); fotograficzna (pt. „Polska — kraj, ludzie);

— wykłady i odczyty towarzyszące wymienionym wyżej wystawom i imprezom;

¹³ Cyt. za Z. Ramotowski, *Spotkanie z Augsburgiem*. „Życie Warszawy” nr 268/1978, s. 5.

¹⁴ W. Lipscher, *op. cit.*, s. 86.

¹⁵ Zob. *Polen im Rathaus empfangen*. „Köln Stadt-Anzeiger” z 28.X.77; zob. także H. Spiegel, *Polen lehren an der Uni*. „KSA” z 27.X.77; zob. też „Profil” nr 10/1977, s. 33.

— spotkania i seminaria poświęcone tematyce społeczno-politycznej i kulturalnej, np. „Ukształtowanie płaszczyzny pokojowego współistnienia z Polską”, „Kabaret polski w programie WDR”, „PRL — jej rozwój i stosunki z RFN”.

Oddzielny program opracowany został dla „Dni Nauki Polskiej” odbywających się równolegle na Uniwersytecie Kolońskim. Zorganizowano m. in. cykl imprez naukowych, obejmujących 14 odczytów¹⁶. Tematyka ich koncentrowała się wokół zagadnień ochrony zabytków historycznych i kulturalnych, polityki społecznej oraz systemu oświaty i szkolnictwa wyższego w Polsce. Jeden z bardziej interesujących wykładów wygłosił prof. H. Orłowski na temat: „Polityka wydawnicza w Polsce oraz przekłady literackie krajów niemieckojęzycznych w życiu literackim Polski”. Zainteresowanie słuchaczy wzbudził też wykład prof. J. Górskiego pt. „Problemy rozwoju szkolnictwa wyższego w PRL”. W ramach programu „Dni” zorganizowano też wystawę współczesnej literatury polskiej. Uroczystości uświetnił występ studenckiego teatru „Maja” z Poznania.

Z okazji „Dni Kultury i Nauki Polskiej” w Kolonii odbyło się również w Chorweiler zachodnioniemiecko-polskie seminarium na temat kształcenia i wychowania młodzieży oraz możliwości współpracy i wykorzystywania wspólnych doświadczeń w tym zakresie¹⁷. W toku obrad miała miejsce m. in. dyskusja wokół zagadnień związanych z 8-letnią działalnością Komisji Podręcznikowej. Podsumowano dotychczasowe osiągnięcia w sprawie rewizji podręczników szkolnych oraz opracowano kolejne etapy wdrażania w życie ustalonych przez Komisję założeń. Wspólne konsultacje ekspertów zachodnioniemieckich i polskich wniosły szereg istotnych elementów do praktyki stosowania tych zaleceń.

Można więc stwierdzić, że program „Dni Polskich” w Kolonii ukazywał w miarę wszechstronnie rozwój działalności artystycznej i naukowej w Polsce. A jaki oddźwięk wywołały „Dni” w społeczeństwie zachodnioniemieckim? Jak ustosunkowała się do nich tamtejsza prasa? Recenzenci takich pism jak: „Die Welt”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „General-Anzeiger”, „Kölner Stadt-Anzeiger”, „Rheinische Post”, „Kölner Rundschau” i „Neue Ruhr Zeitung” stosunkowo dużo uwagi poświęcili relacjom z przebiegu poszczególnych imprez. Tamtejsza krytyka wysoko oceniła działalność polskich twórców i naukowców, odnotowując również niekłamany entuzjazm publiczności kolońskiej, podkreślający wysoką rangę polskich prezentacji kulturalnych¹⁸.

Szczególnie dużym echem odbiła się zarówno w środowisku naukowym, jak i w społeczeństwie RFN wystawa przygotowana przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, połączona z interesującym wykładem dra W. Błaszczyka na temat „Początki miast polskich w świetle źródeł archeologicznych”. Ożywione zainteresowanie publiczności kolońskiej tą wystawą spowodowane było nie tylko atrakcyjnością tematu, lecz także ciekawą formą prezentacji ustaleń archeologicznych. Oryginalne eksponaty wykopaliskowe, obrazujące kulturę materialną i duchową minionych wieków na ziemiach polskich, plansze, tablice i wykresy ilustrowały najistotniejsze etapy dziejów państwa Polskiego¹⁹. Wystawa ta była wydarzeniem o znaczeniu nie tylko naukowym czy artystycznym, lecz także imprezą spełniającą wyraźnie funkcje polityczne i społeczne (archeolodzy polscy wykazali niezbiec

¹⁶ H. Spiegel, *op. cit.*

¹⁷ M. Wittschie, *Zusammenarbeit verstärken*. „KSA” z 14.IX.1977.

¹⁸ H. Schmidt, *Warschauer Bühne gastiert mit Shakespeare und Mrozek*. „Neue Ruhr Zeitung” z 5.X.77; por. B. Schuchardt, *König Lear, schlicht und kühl*. „Kölner Rundschau” z 3.X.1977; H. J. Schyle, *Die Kunst des Selbstmords*. „KSA” z 3.X.1977.

¹⁹ H. J. Neisser, „Rheinische Post” z 28.IX.1977.

m. in., iż miasta takie jak: Gniezno, Poznań, Wrocław, Szczecin były dawnymi osadami prapolskimi)²⁰. Ekspozycja ta mogła się więc przyczynić do korygowania błędnych stereotypów myślenia o Polsce i jej historii, zakorzenionych w społeczeństwie RFN.

Wysoko oceniono walory artystyczne przedstawień teatralnych w wykonaniu polskich artystów, kierując szczególne słowa uznania pod adresem aktorów scen warszawskich: G. Holoubka, P. Fronczewskiego, Z. Zapasiewicza, A. Szczepkowskiego, M. Walczewskiego i in.²¹ Większość recenzentów zwróciła uwagę na duży sukces J. Jarockiego — reżysera przedstawionych przez Teatr Dramatyczny z Warszawy spektakli „Rzeźni” S. Mrożka i „Króla Leara” Szekspira, a także na wspaniałą scenografię K. Wiśniaka, opartą głównie na efektach świetlnych²². H. Ziermann, jeden z recenzentów „Die Welt”, podkreślił doskonałość przekładu M. Słomczyńskiego sztuki Szekspira na język polski²³. Wszyscy recenzenci podkreślali też zgodnie, iż oba spektakle spotkały się z żywym i sedecznym przyjęciem publiczności, o czym świadczyły długie owacje po zakończonych przedstawieniach. Szczególnie gromkimi oklaskami przywitano przybyłego do Kolonii autora „Rzeźni” — Sławomira Mrożka²⁴.

Uwagę krytyki zachodnioniemieckiej zwróciła także wystawa prac współczesnych artystów-plastyków, zorganizowana przez Muzeum Sztuki w Łodzi. Wnikliwie omówiono prace polskich konstruktywistów, podkreślając, iż istnieje zbieżność między artystami polskimi i zachodnioeuropejskimi, a nawet amerykańskimi, nie tylko w sposobie ujmowania tematu, lecz także w poszukiwaniach nowych środków wyrazu artystycznego²⁵.

Nieco inny charakter miała zorganizowana z dużym rozmachem w dniach 25 kwietnia — 4 maja 1980 r. w Düsseldorfie impreza pn. „Polska 80”. Impreza ta określana jako „Autoportret z ofertą”²⁶, była prezentacją dorobku i najnowszych osiągnięć w różnych dziedzinach życia gospodarczego, naukowo-technicznego i społeczno-kulturalnego PRL. Pomimo głównie handlowego charakteru, wzbudziła zainteresowanie nie tylko licznej grupy fachowców i handlowców, ale także prasy ponadregionalnej, która wiele uwagi poświęciła szczegółowemu omówieniu zagadnień rozważanych w trakcie obrad polsko-zachodnioniemieckich w ramach wystawy „Polska — kraj, ludzie, gospodarka”²⁷. Zainteresowanie społeczeństwa zachodnioniemieckiego wzbudziły imprezy towarzyszące tej wystawie, jak: projekcje filmowe, występy zespołów tanecznych i folklorystycznych, wystawy malarstwa, grafiki i rzeźby, a także współczesnej sztuki medalierstwa. Ponadto w Düsseldorfie odbyły się wówczas koncerty współczesnej muzyki polskiej, w tym również

²⁰ W. Błaszczuk, *Początki miast polskich w świetle źródeł archeologicznych*. (*Die Anfänge der polnischen Städte im Lichte der archeologischen Bodenforschung*.) Köln 1977.

²¹ A. Biergann, *Es war einmal ein Satiriker in Polen...*, „Kölner Rundschau” z 5.X.1977; H. Ziermann, *Herrn Holoubeks Künste*. „Die Welt” z 5.X.1977, s. 23.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ W. Vitt, *22 polnische Künstler der Gegenwart*. „General Anzeiger” z 15.IX.1977; por. *Polnische Malerei in Köln*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21.IX.1977, s. 27.

²⁶ Z. Ramotowski, *Autoportret z ofertą*. „Życie Warszawy” z 9.V.1980, s. 5.

²⁷ B. Wortmann, *Polen '80 zu Gast in Düsseldorf*. „Deutsche Volkszeitung” z 17.IV.80; R. Voss, *Warenaustausch mit Polen tritt auf der Stelle*. „Frankfurter Rundschau” z 28.IV.1980, s. 30; H. Posny, *Viele Chancen zur Kooperation*. „Die Welt” z 29.IV.1980, s. 11; *Polen '80 war ein grosser Erfolg*. „Die Welt” z 6.V.1980, s. 14; H. J. Mahnke, *Warschau möchte Vertrag zur Kooperation verlängern*. „Die Welt” z 26.IV.1980, s. 9; H. Posny, *In der Bundesrepublik mit 28 Stützpunkten vertreten*. „Die Welt” z 26.IV.1980, s. 10.

muzyki organowej, występy zespołów jazzowych itp. Podkreślano niejednokrotnie, że była to dotychczas największa i najwartościowsza prezentacja Polski na Zachodzie²⁸.

Z obserwacji rozwoju stosunków kulturalnych między Republiką Federalną Niemiec a Polską w okresie od momentu podpisania umowy do 1981 r. wynika, że proces ten wykazuje ciągle tendencje wzrostowe (w 1982 r. nastąpiło zahamowanie tej tendencji ze względu na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce i związane z tym faktem konsekwencje). Stosunkowo niewielka ilość różnego rodzaju imprez polskich prezentowanych w RFN w 1976 r. zwiększyła się znacznie w latach 1977-1978 (o około 30%), natomiast prawdziwy rozkwit odnotować można było w kolejnych latach 1979, 1980 i 1981²⁹.

Okres największego nasilenia w organizowaniu koncertów, wystaw, festiwali muzycznych i teatralnych, przeglądów filmowych itp. przypadał głównie na miesiące letnie lipiec-sierpień (ze względu na zakończenie sezonu artystycznego w rodzimych placówkach kulturalnych), choć pewne ożywienie w międzynarodowym ruchu kulturalnym zaobserwować można było niekiedy już w okresie od kwietnia do października. W miesiącach zimowych następowała natomiast pewnego rodzaju stagnacja we wzajemnych kontaktach.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, iż Republika Federalna jest jednym z największych odbiorców polskiej kultury i sztuki (biorąc pod uwagę kraje kapitalistyczne). Fakt ten wiąże się m. in. ze wzrostem zainteresowania tematyką polską w tym kraju pod koniec lat 70-tych i na pocz. lat 80-tych (spowodowanym chociażby wzmożonym ruchem turystycznym w tym okresie między obu państwami), a także ówczesnie realizowaną polityką kulturalną rządu koalicji SPD/FDP³⁰, deklarującej dążenie do porozumienia między obu narodami; wymiana kulturalna i kontakty osobiste stanowiły najlepszą płaszczyznę, umożliwiającą to wzajemne porozumienie.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat sztuka polska dotarła do szerszego kręgu odbiorców w RFN bowiem kontakty kulturalne nawiązane zostały nie tylko pomiędzy dużymi ośrodkami miejskimi, lecz także wiele mniejszych miejscowości gościło artystów polskich. Ogółem polskie imprezy kulturalne odbyły się w ok. 90 miastach Republiki Federalnej³¹, głównie w takich ośrodkach jak: Augsburg, Kolonia, Bonn, Brunzwik, Darmstadt, Hamburg, Kilonia, Mannheim, Oberhausen, Saarbrücken, Stuttgart, Wiesbaden, Wuppertal — co ma znaczenie z uwagi na dużą rangę i prestiż tych imprez. Nie mniej jednak ważne z punktu widzenia celu, jakim jest upowszechnienie dorobku i osiągnięć artystycznych polskich twórców w społeczeństwie zachodnioniemieckim, były koncerty, wystawy i projekcje filmowe organizowane również w mniejszych miejscowościach RFN. Stwarzało to możliwość pogłębienia wiedzy u przeciętnego odbiorcy nie tylko na temat polskiej sztuki, ale naszego kraju w ogóle.

Duże zasługi w krzewieniu kultury polskiej w RFN mają liczne placówki i instytucje kulturalne jak: *Deutsches Polen-Institut* (Instytut Literatury i Kultury Polskiej) w Darmstadt, *Chopin-Gesellschaft* (Towarzystwo im. F. Chopina) w Darmstadt, *Deutsche Korczak-Gesellschaft* (Towarzystwo im. J. Korczaka) w Giessen, *Goethe-Institut* w Monachium i in.³² Niemalą rolę odgrywają też To-

²⁸ *Polen '80 ein grosser Erfolg. op. cit., B. Wortmann, op. cit.*

²⁹ W. Lipscher, *op. cit.* ss. 38-86.

³⁰ P. H. Piazzolo, *op. cit.*; por. też *Deutscher Bundestag. 239. Sitzung... op. cit.*

³¹ Zob. W. Lipscher, *op. cit.*, ss. 38-85.

³² *Ibidem*, ss. 150-178.

warzystwa Niemiecko-Polskie, których — wg danych z 1981 r. — jest w Republice Federalnej Niemiec — 23³³. Jednym z głównych celów ich działalności jest właśnie popieranie wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i gospodarczej między RFN i Polską. Przykładów przejawów ich aktywności w tym zakresie jest bardzo dużo³⁴. Wydatną pomocą w organizowaniu różnego rodzaju imprez polskich w RFN służą też władze krajowe i miejskie poszczególnych ośrodków. Dokładają one wszelkich starań, by — jak stwierdził minister kultury Badenii-Württembergii, prof. W. Hahn —

„...nawiązywać, podtrzymywać i rozwijać dialog w międzynarodowych stosunkach kulturalnych. Siły twórcze otrzymują bowiem nowy bodziec i zachętę do dalszych działań w zetknięciu z kulturą innych narodów (...). Pogłębienie wiedzy o drugim człowieku, spotkanie z jego kulturą, cywilizacją i sposobem życia jest nieodłączną przesłanką tego, by zbliżyć i pojednać ludzi różnych narodów”³⁵.

Muzyka polska w RFN

Różnorodność form i rodzajów propagowania w Republice Federalnej Niemiec polskich dokonań na polu artystycznym powoduje, iż rzeczywiście można mówić o pewnej wszechstronności poczyniń w tym zakresie. Na poczesne miejsce we wzajemnych kontaktach obu krajów wysuwa się jednak muzyka. Jest ona bodajże najaktywniej prezentowaną w RFN dziedziną naszej sztuki, zarówno w formie występów zespołowych, jak i indywidualnych. „Eksport” naszej muzyki dotyczy nie tylko muzyki poważnej, lecz także rozrywkowej, szczególnie jazzu. Na podkreślenie zasługuje duży udział grup amatorskich w kształtowaniu obrazu muzyki polskiej u odbiorcy zachodniemieckiego. Ze względu na swą uprzywilejowaną pozycję dziedzina ta wymaga szerszego omówienia.

W minionym okresie polskie zespoły muzyczne były licznie reprezentowane na międzynarodowych festiwalach i konkursach muzycznych, odbywających się rokrocznie w Republice Federalnej; przykładowo wymienimy: Konkurs Muzyczny w Monachium (1977) — Kwartet Polski z Warszawy (III nagroda), Konkurs Muzyczny w Berlinie Zachodnim (1976) — Poznańska Orkiestra Kameralna pod dyr. A. Duczmał (nagroda H. von Karajana), Konkurs Dyrygentów (1977) — J. Kasprzyk (II nagroda), Festiwale jazzowe w Norymberdze, Mönchengladbach, Hanowerze (1976, 1977) — Kwintet Z. Namysłowskiego, „Samy Swoi”, „Gold Washboard”, Międzynarodowe Spotkania Młodzieży Muzycznej w Bayreuth (1976, 1977) — zespoły PWSM z Warszawy, Katowic, Łodzi i Wrocławia, Międzynarodowy Konkurs Kompozytorek-Kobiet w Mannheim (1981) — E. Sikora (I nagroda, muzyka chóralna) oraz L. Zielińska (I nagroda, muzyka kameralna), udział naszych muzyków w kursach letnich pod patronatem *Jeunesses Musicales* w Weikersheim i wiele innych.

W latach 1976-1982 miało okazję wystąpić w salach koncertowych Republiki Federalnej wiele polskich zespołów reprezentujących nurt muzyki symfonicznej. Do orkiestr, które najczęściej koncertowały w głównych ośrodkach życia kulturalnego RFN, należały przede wszystkim; orkiestra Filharmonii Narodowej z Warszawy, Wielka Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji z Katowic, orkiestry Filharmonii Śląskiej i Filharmonii Krakowskiej. Wielokrotnie odbywały tournée artystyczne po RFN polskie zespoły kameralne, jak np. Kwintet Warszawski,

³³ *Ibidem*, ss. 216 - 236.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Cyt. za: W. Lipscher, *op. cit.*, s. 80.

Kwartet im. G. Bacewicz, Kwartet Wilanowski, Fistulatores et Tubicinatores Varsoviensis, Orkiestra Kameralna pod dyr. A. Duczmał z Poznania, Trio Barokowe Capella Bydgosciensis, Poznański Zespół Perkusyjny pod dyr. J. Zgodzińskiego. Niejednokrotnie występowały też gościnnie na scenach zachodnioniemieckich znane i wysoko cenione w Republice Federalnej zespoły, takie jak: Teatr Pantomimy H. Tomaszewskiego z Wrocławia, Polski Teatr Tańca C. Drzewieckiego, Teatr Wielki z Warszawy, a także z Łodzi i z Poznania. Nie zabrakło też koncertów w wykonaniu mistrzów polskiej chóralistyki: Chóru Chłopięco-Męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stuligrosza (popularnych „Słowików”) oraz Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyr. J. Kurczewskiego, również z Poznania. Ponadto w RFN gościli wielokrotnie amatorskie zespoły chóralne, jak chociażby Chór Politechniki Szczecińskiej, Chór Politechniki Poznańskiej, Chór Akademicki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza z Poznania, Warszawski Chór Międzyuczelniany.

W Republice Federalnej Niemiec koncertowały w omawianym okresie nie tylko zespoły orkiestrowe, chóralne, kameralne czy rozrywkowe (wśród których najczęstsze kontakty miały takie grupy jak: Spirituall-and-Gospels-Singers z Poznania, Warsztat Muzyczny Z. Krauze, „Gold Washboard”, Old Metropolitan Band, SBB, duety fortepianowe: Marek i Wacek oraz Banasik i Zubek, a także światowej sławy jazzmeni M. Urbaniak i U. Dudziak). W salach koncertowych RFN miało okazję zaprezentować swe umiejętności również wielu wybitnych artystów polskich: pianistów, skrzypków, wokalistów, mistrzów sztuki organowej i in.³⁶ Na podkreślenie zasługuje fakt, iż niektórzy polscy śpiewacy operowi występowali w renomowanych teatrach operowych RFN, kreując role pierwszoplanowe nie tylko w ramach występów gościnnych, lecz na zasadzie stałych kontraktów zawieranych na dany sezon artystyczny³⁷. Świadczy to niewątpliwie o wysokiej ocenie poziomu sztuki wokalne w Polsce. Podobnie rzecz ma się w przypadku współpracy polskich dyrygentów prowadzących przez kilka sezonów tamtejsze zespoły orkiestrowe, bądź też pełniących z powodzeniem funkcje dyrektorów instytucji muzycznych w RFN³⁸.

Na pełny obraz prezentacji polskiej muzyki w Niemczech Zachodnich składają się ponadto: koncerty kompozytorskie³⁹, nagrania radiowe⁴⁰ oraz częste występy

³⁶ W RFN koncertowali wielokrotnie m. in.: K. Zimmermann, J. Olejniczak, B. Halacz, H. Czerny-Stefańska, K. A. Kulka, W. Wilkomirska, Z. Zienkowski, a także wirtuozi gry organowej: F. Rączkowski, J. Erdmann, M. Merunowicz, A. Chorośiński, J. Jargoń, J. Grubich, R. Sroczyński, H. Klaja.

³⁷ Na przykład w sezonie artystycznym 1977/1978 stałą współpracę podjęli: W. Ochmann z Operą w Hamburgu, Z. Donat — z Operą Monachijską, H. Lisowska — z Operą w Bonn i Dusseldorfie. Ponadto gościnnie występowali w teatrach operowych RFN w omawianym okresie tacy śpiewacy polscy jak: B. Kinasz-Mikołajczak, H. Rumowska, U. Trawińska-Możoz, B. Pawlus, K. Tyburowska-Laprus, A. Hiolski, B. Ładysz, J. Kolesiński, J. Kulezycki i in.

³⁸ Wieleoletnim dyrektorem teatru muzycznego w Krefeld/Mönchengladbach i dyrygentem Orkiestry Symfonicznej Dolnej Nadrenii był R. Satanowski (do 1976 r.); ponadto kierownikiem artystycznym i dyrygentem orkiestry bońskiej *Beethovenhalle* był w okresie 1979-1982 Jan Krenz, a jego asystentem i I kapelmistrzem — Wojciech Rajski. Poza tym publiczność zachodnioniemiecka uczestniczyła w koncertach prowadzonych przez takich dyrygentów polskich, jak H. Czyż (Bonn), T. Strugała (Bielefeld), J. Maksymiuk (Getynga), J. Kasprzyk (Duisburg), J. Katlewicz (Wiesbaden), A. Markowski (Hanower), W. Rowicki (Monachium), K. Kord (Stuttgart), S. Wislocki (Bamberg) i in.

³⁹ Najczęściej prezentowano w RFN kompozycje instrumentalne i operowe K. Pendereckiego.

⁴⁰ M. in. K. A. Kulka — I koncert skrzypcowy K. Szymanowskiego, dyr. J. Krenz (Frankfurt/M, 1976); S. Woytowicz — III Symfonia M. Góreckiego (Baden-Baden, 1977); Kwartet Smyczkowy im. G. Bacewicz — utwory różnych kompozytorów (Augsburg, 1977); Kwart-

polских Zespołów Pieśni i Tańca „Mazowsze” czy „Śląsk”, a także amatorskich grup folklorystycznych⁴¹.

Dla uzupełnienia całości przytoczmy kilka relacji z polskich imprez muzycznych, jakie ukazały się w tamtejszych środkach masowego przekazu. I tak np. recenzent „Nürnberger Nachrichten” pisze, iż zespół Filharmonii Krakowskiej zrobił w Fürth prawdziwą furorę, wykonując tam „Requiem” Verdiego; autor zwraca uwagę m. in. na doskonałą, „włoską” interpretację dzieła, wyważone, silne brzmienie chóru⁴². „Frankfurter Rundschau” z 4 marca 1978 r. relacjonuje występ gościnny Teatru Wielkiego z Łodzi, który przedstawił we Frankfurcie nad Menem „Orfeusza” C. Monteverdiego; recenzent podkreślił wspaniałą intonację chóru madrygałowego, a także szczególnie interesującą, nową inscenizację baletu „Gajane” A. Chaczaturiana w wykonaniu zespołu baletowego tegoż teatru⁴³. Jednym z ważniejszych wydarzeń muzycznych omawianego okresu był niewątpliwie udział Teatru Wielkiego z Warszawy w Majowym Festiwalu Muzycznym w Wiesbaden w 1980 r.; zaprezentowano wówczas publiczności zachodnioniemieckiej „Halkę” S. Moniuszki, „Falstaffa” Verdiego oraz „Diabłów z Loudun” K. Pendereckiego. G. Rhode w swej recenzji z przedstawienia „Halki” podkreślił narodowy charakter tej opery i jej aspekt historyczny.

„Muzyka Moniuszki — pisze dalej autor — oddziałuje najbardziej inspirująco w tych miejscach, gdzie pojawiają się proste melodie o charakterze ludowym lub gdzie uwidacznia się pewien koloryt słowiański, szczególnie w tańcach i chórach (...). Zadowolający jest też poziom wykonawczy. H. Lisowska [Halka], w niezbyt szczęśliwie dobranym kostiumie, dysponuje lirycznie zabarwionym, lecz silnym sopranem o dużej nośności. J. Węgrzyn i J. Czekay [Janusz, w grze nieco bezbarwny] zaprezentowali w sumie prawdziwie śpiewne wykonanie”⁴⁴.

W powodzi pozytywnych recenzji znalazły się też negatywne. Taką jest np. ocena kompozycji K. Pendereckiego pt. „Diabły z Loudun” pióra D. Polaczka. Autor zastanawia się wręcz nad motywami, jakie skłoniły Teatr Wielki do wystawienia tego właśnie dzieła, i to za granicą. Uważa on mianowicie, iż rezultat w Wiesbaden był w pewnym sensie „kilkustopniową piramidą niedorzeczności”. Zredukowanie powieści A. Huxley’a do libretta operowego pozbawiło ten utwór prawie całkowicie tej subtelnej analizy masowej historii w pewnym klasztorze zakonnym wraz z całym tłem społecznym, jakie zawierał utwór: Huxley’a — twierdzi dalej autor artykułu. Jego zdaniem również prowadzenie dzieła przez M. Nowakowskiego, co prawda poprawne, lecz zbyt mało dramatyczne, nie poprawiło ogólnie nudnego wrażenia. W sumie — konkluduje recenzent, „częściowo bardzo dobrzy śpiewacy”: K. Szostek-Radkova, A. Hiolski i H. Zdunek — „stali już na straconych pozycjach”⁴⁵.

tet Polski — Kwartet smyczkowy C. Debussy’ego (Monachium, 1977, Kolonia 1978); i in. Ponadto rozgłośnię Norddeutscher Rundfunk, Südwestfunk, Süddeutscher Rundfunk, Westdeutscher Rundfunk, Saarländischer Rundfunk emitowały utwory G. Bacewiczówny, A. Blocha, K. Pendereckiego, W. Lutosławskiego i in.

⁴¹ W minionym okresie folklor polski prezentowały w RFN: „Wielkopolska”, „Rzeszowiacy”, „Kujawiacy”, „Ihma”, ZPiT Akademii Rolniczej z Lublina, „Wisła” i in.

⁴² Cyt. za W. Lipscher, op. cit., s. 58.

⁴³ K. L. Funk, *Multimediale Show. Gastspiel aus Łódź mit „Orfeo” und „Gajaneh”*, „Frankfurter Rundschau” z 4.III.1978, s. 22.

⁴⁴ *Kulturrestaurations mit Gesang aus Warschau*. (Ocena G. Rhodogo), „FAZ” nr 117 z 21.V.1980, s. 25.

⁴⁵ *Kulturrestaurations mit Gesang aus Warschau*. (Ocena D. Polaczka), „FAZ” nr 117 z 21.V.1980, s. 25.

Wysoko ocenione zostały natomiast przedstawienia zaprezentowane w wielu miastach RFN przez Teatr Pantomimy Głuchoniemych z Olsztyna. Występy tego zespołu były komentowane szczególnie w „FAZ”⁴⁶, której recenzenci zwracali uwagę na sugestywność języka mimiki i gestu oraz na mistrzowskie opanowanie sztuki pantomimicznej dla wyrażenia różnych odczuć, napięć i problemów moralnych i filozoficznych człowieka⁴⁷.

„Królem młodych pianistów” okrzyknięto w prasie zachodnioniemieckiej Krystiana Zimmermanna. Jeden z recenzentów tygodnika „Die Zeit” P. Fuhrmann wyraził opinię, iż „jego Chopin jest sensacją na miarę światową”⁴⁸. Przedstawiając sylwetkę tego młodego, ambitnego artysty polskiego w swym artykule pt. „Coś więcej, niż tylko wykonawstwo”, Fuhrmann określa go mianem „cudu pianistyki polskiej”.

Powyższe rozważania skłaniają do wysnucia wniosku, iż muzyka polska reprezentowana jest w RFN we wszystkich jej przejawach. Zainteresowanie tamtejszej publiczności, a także pochlebne (w większości) recenzje krytyki świadczą bezsprzecznie o uznaniu, jakim cieszy się ta dziedzina sztuki polskiej w gronie melomanów zachodnioniemieckich. Należałoby jedynie zwrócić większą uwagę na propagowanie muzyki kompozytorów rodzimych w tym również utworów kompozytorów współczesnych (nie tylko K. Pendereckiego czy W. Lutosławskiego).

Plastyka polska w RFN

Interesująco przedstawia się prezentacja polskiej sztuki plastycznej w Niemczech Zachodnich. W omawianym okresie zorganizowano w RFN szereg wystaw zbiorowych bądź indywidualnych nie tylko w ramach „Dni Polskich”, lecz także jako odrębne ekspozycje grafiki, malarstwa i plakatu, tkaniny artystycznej, sztuki ludowej, wyrobów cepeliowskich, wyrobów ze szkła i ceramiki, zbiorów polskiej biżuterii, medalierstwa, metaloplastyki itp. Prace polskich artystów-plastyków uczestniczyły w licznych wystawach międzynarodowych, targach sztuki i biennale grafiki, odbywających się w RFN⁴⁹.

Jedną z bardziej interesujących ekspozycji była zorganizowana w Düsseldorfie w 1976 r. tzw. „Wystawa Zimowa”, która zgromadziła prace około 130 artystów polskich, reprezentujących różne kierunki i nurty w malarstwie polskim⁵⁰. Funkcję artystyczno-informacyjną spełniły natomiast częste wystawy plakatów, jak np. ekspozycja polskiego plakatu teatralnego (ok. 160 dzieł) z okresu 1957-1976, zorganizowana w Dortmundzie w 1976 r. oraz wystawa informująca m. in. o planach repertuarowych teatrów polskich⁵¹. Dużym zainteresowaniem społeczeństwa zachodnioniemieckiego cieszyła się wspomniana już kolońska wystawa polskiego malarstwa współczesnego, w tym prace konstruktywistów W. Strzemińskiego

⁴⁶ Zob. „FAZ” z 20.X.1981, s. 12; 21.X.1981, s. 18; 23.X.1981, s. 20.

⁴⁷ *Die Sprache des Körpers*. „FAZ” z 23.X.1981, s. 20.

⁴⁸ P. Fuhrmann, *Mehr als bloss Klavierspielen*, „Die Zeit” nr 26/1978.

⁴⁹ Np. na Międzynarodowej Wystawie pn. „Człowiek wyzwolony” w Mannheimie (1976), „Exempla'76” w Monachium (1976), „Documenta 6” w Kassel (1977), Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Düsseldorfie (1977), Wystawie Malarstwa Poetyckiego „Imagination” w Bochum (1978), V Biennale Grafiki w Frechen (1978).

⁵⁰ D. v. Szadkowski, *Spotkanie artystów-plastyków w Düsseldorfie*. „Profil” nr 1/1977, s. 42.

⁵¹ 160 plakatów z Polski. „Profil” nr 2/1977, s. 43; por. *Polskie plakaty teatralne w Fürth*. „Profil” nr 2/1977, s. 43; *Nationalsprache in Zeichen*. „Süddeutsche Zeitung” z 5.V. 1980, s. 24.

Stałą współpracę z niektórymi teatrami w RFN podjęło również kilku wybitnych reżyserów polskich, np. K. Dejmek współpracował m. in. z teatrem w Essen (1977, 1982)⁶⁶, A. Hanuszkiewicz z Teatrem Miejskim w Münster (1977)⁶⁷, J. Jarocki z teatrem w Wuppertalu (1982)⁶⁸, natomiast E. Axer z *Bayerisches Staatsschauspiel* w Monachium (1982)⁶⁹. Znana i ceniona jest w RFN przede wszystkim twórczość S. Mrożka, T. Różewicza i W. Gombrowicza.

Film polski

Odrębnego omówienia wymaga również prezentacja filmu polskiego w RFN. W ostatnim okresie coraz szersze kręgi społeczeństwa zachodniemieckiego mogły zapoznać się z naszą najnowszą twórczością filmową, nie tylko dzięki projekcjom w ramach imprez towarzyszących z okazji „Dni Polskich”, lecz także dzięki upowszechnianiu ich przez kino i telewizję. I tak np. ośrodki telewizyjne ARD (w tym również III program NDR, WDR i SW) i ZDF emitowały około 30 polskich filmów fabularnych (nie licząc filmów krótkometrażowych)⁷⁰. Były to przede wszystkim filmy wybitnych reżyserów polskich np. A. Wajdy, K. Zanussiego, J. Skolimowskiego, K. Kieślowskiego, R. Polańskiego i in.⁷¹ Szereg z nich zwróciło na siebie uwagę zachodniemieckiej krytyki filmowej (głównie w „FAZ”, „Süddeutsche Zeitung”, „Die Welt”⁷²); P. W. Jansen pisze np. w „Vorwärts” na temat filmu Wajdy „Człowieka z marmuru”, iż jest to film wielu perspektyw. „Przekazuje pasję poznania i sceptycyzm wobec dostrzegalności, zapał i zachwyt poszukiwania i zwątpienie w nośność środków filmowych”; jego zdaniem film Wajdy jest płaszczyzną, w której „sprawy społeczne mieszają się z fikcją; granica zaś między prawdą a kłamstwem, realnością i perspektywą, historią a interesem jest nieznacząca. Kamera przenika do świadomości”⁷³.

Natomiast telewizja zachodniemiecka wyświetliła we wrześniu 1979 r. film „Drogi w nocy” w reż. K. Zanussiego. Nakręcony on został w koprodukcji polsko-zachodniemieckiej i dotyczy problemu świadomości i uznania w społeczeństwie zakresu winy III Rzeszy. Jak pisze tygodnik hamburski „Die Zeit” — „film robi wrażenie i zmusza do przemyślenia tego, co wydarzyło się przed 40-laty między Polską a Niemcami”⁷⁴. Recenzent „FAZ” zwrócił uwagę na fakt, iż film Zanussiego należy traktować jako „przestrożkę dla powojennych pokoleń przed wypieraniem się historii własnego narodu”⁷⁵.

Niedawno wyświetlano w RFN film A. Forda, (którego uczniem był m. in. A. Wajda) zatytułowany „Pierwszy dzień wolności”. Zdaniem recenzenta „Frank-

⁶⁶ *Die Operette geht weiter*. „FAZ” z 18.VI.1977, s. 23; por. „Profil” nr 1/1977, s. 41; Axer, Dejmek, Jarocki reżyserują w RFN. „Życie Warszawy” z 10.VI.1982.

⁶⁷ Hanuszkiewicz inscenizuje sztukę Hacka w Münster. „Profil” nr 5/1977, s. 35; por. „Profil” nr 2/1977, s. 42.

⁶⁸ Axer, Dejmek, Jarocki... op. cit.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ W. Lipscher, op. cit., ss. 203-208.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Machtkampf im Segelboot*. „FAZ” z 13.VI.1983, s. 6; P. W. Jansen, *Die Wahrheit ist eine Hure der Zeit. Der Mensch aus Marmor von A. Wajda*. „Vorwärts” z 29.XI.1979; zob. *Die Narben*. „Süddeutsche Zeitung”, z 2.V.1981, s. 12; *Die achten Hamburger Kinotage*. „FAZ” z 1.VII.1981, s. 25; *Der Mann aus Eisen*. „FAZ” z 4.VII.1981, s. 23.

⁷³ P. W. Jansen, *Die Wahrheit ist eine Hure der Zeit...*, „Vorwärts” z 29.XI.1979.

⁷⁴ Cyt. za J. Moszczeński, *Przed historią nie ma ucieczki*. „Trybuna Ludu” z 20.IX.1979, s. 7.

⁷⁵ *Ibidem*.

furter Allgemeine Zeitung" film ten, pomimo iż był kręcony przed 20 laty, nie stracił nic ze swej aktualności; na przykładzie wzajemnych stosunków Polaków i Niemców reżyser przedstawił w filmie mechanizm funkcjonowania nienawiści i odwetu, których podłożem są powody polityczne⁷⁶.

Jedną z bardziej interesujących imprez filmowych o zasięgu ponadregionalnym były zorganizowane w Getyndze w dniach: 22-29 listopada 1981 „Dni Filmu Polskiego”. Stanowiły one przegląd polskiej twórczości filmowej w zakresie filmów fabularnych i dokumentalnych z lat 70-tych, jak również najnowszej produkcji filmowej. Z tej okazji zainicjowano również szereg dyskusji, w których udział wzięli reżyserzy i krytycy filmowi z obu krajów oraz zainteresowani filmem polskim widzowie⁷⁷.

Wielokrotnie filmy nasze zdobywały najwyższe odznaczenia na festiwalach filmowych, odbywających się co roku w Mannheimie i Oberhausen⁷⁸. Z dużym uznaniem spotyka się również w RFN nasz plakat filmowy. Jedną z większych ekspozycji w tej dziedzinie była wystawa w Düsseldorfie wiosną 1980 r.; pokazano na niej ponad 200 plakatów do filmów polskich i zagranicznych, w tym około 20 do filmów zachodniemieckich⁷⁹.

Literatura polska

Przyjrzyjmy się jeszcze kwestii recepcji literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec. Najpełniejsza jak dotąd bibliografia naszej literatury wydanej w języku niemieckim ukazała się w opracowaniu Klausa Staemmlera w 1977 r. w Dortmundzie. Według zachodniemieckich danych statystycznych liczba opublikowanych w języku niemieckim książek polskich wynosiła w okresie 1970-1980 łącznie 381 pozycji⁸⁰. Najwięcej przekładów dokonano w 1979 r. — 53 tytuły, przy czym liczba ta stopniowo wzrasta. Literatura polska publikowana była dotychczas w około 30 wydawnictwach zachodniemieckich, wśród których wymienić należy m. in. takie jak: *Benzinger, dtv, Fischer Hoffmann u. Campe, Kiepenhauer u. Witsch, Rowohlt, Suhrkamp*⁸¹.

Jednym z najwybitniejszych znawców literatury i poezji polskiej w RFN jest Karl Dedecius, dyrektor Instytutu Literatury i Kultury Polskiej w Darmstadt. Głównie dzięki jego inicjatywie i staraniom, licznym pracom translatorskim i krytycznoliterackim polska współczesna twórczość literacka spotkała się z zainteresowaniem czytelników zachodniemieckich, choć początkowo nie zawsze przyjmowana była z entuzjazmem⁸². Jeszcze bowiem w 1978 r. A. Krzemiński, po przeprowadzeniu wnikliwych badań dotyczących recepcji literatury polskiej w RFN, stwierdził sceptycznie, iż „nasza literatura z trudem trafia na tamtejszy rynek, a zainteresowanie nią jest nikłe”⁸³. Na poparcie tych wniosków przytacza Krzemiński wypowiedź jednego z wydawców zachodniemieckich, który na pytanie: Dlaczego w RFN wydaje się tak niewiele zbiorów polskich reportaży i felietonów? Odparł,

⁷⁶ *Hass und Vergabung. Der Film „Der erste Tag der Freiheit“*. „FAZ” nr 96 z 25.IV. 1983, s. 10.

⁷⁷ *Polnische Filmtage in Göttingen*. „FAZ” z 18.V.1981, s. 7; por. także W. Lipscher, op. cit. s. 206.

⁷⁸ W. Lipscher, op. cit., ss. 175-176.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 207.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 201.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² S. Lenz. *Aufmerksamkeit normalisiert sich*. „Die Zeit” nr 26/1978.

⁸³ A. Krzemiński, *Polen ist bei Euch nicht gefragt*. „Die Zeit” nr 26/78.

iż „nie ma u nas szczególnego popytu na to, co polskie”⁸⁴. Siegfried Lenz, jeden z czołowych pisarzy zachodnioniemieckich, wyraził jednak nadzieję — na łamach tygodnika „Die Zeit” — że „czas odkrycia literatury polskiej jest ciągle jeszcze przed nami”⁸⁵.

Wciąż powiększa się grono tłumaczy literatury polskiej na język niemiecki. Większość z nich współpracuje ściśle z Instytutem w Darmstadcie. Najbardziej znani w tej dziedzinie, to Karl Dedecius, Klaus Staemmler, Peter Lachmann, Helene Lahr i in.⁸⁶ Dzięki ich wysiłkom znana jest w Republice Federalnej twórczość J. Andrzejewskiego, M. Hłaski, J. Iwaszkiewicza, S. Mrożka, W. Gombrowicza, S. Lema, S. Różewicza, J. Przybosa, Z. Herberta, S. J. Leca, Cz. Miłosza i in.

Nie ulega wątpliwości, że specyficzny klimat polskiej literatury i jej typowo „polskie” realia sprawiają, iż masza twórczość literacka z trudnością toruje sobie drogę na rynku zachodnioniemieckim (dzieląc w tym los np. literatury fińskiej, norweskiej, węgierskiej czy portugalskiej). Na marginesie należy dodać, iż dużą rolę odgrywają względy komercyjne w polityce wydawniczej RFN.

Uwagi końcowe

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się obecność kultury polskiej w Republice Federalnej Niemiec i Berlinie Zachodnim w latach 1976-1982. Przykładów polskiej działalności artystycznej na tym obszarze było w omawianym okresie bardzo dużo. Wybrano tutaj jednak imprezy najbardziej charakterystyczne i reprezentatywne ze względu na ich rangę i zasięg oddziaływania, a także takie, które świadczą o różnorodności i wszechstronności polskiej sztuki zaprezentowanej publiczności RFN. Z konieczności pominięto również wiele imprez studenckich i młodzieżowych⁸⁷, choć i one przyczyniły się znacznie do kształtowania obrazu polskiej kultury narodowej, dając świadectwo o wysokim poziomie artystycznym ruchu amatorskiego, nie ustępującego niekiedy poziomowi profesjonalistów.

Ocena prezentacji i odbioru w RFN polskiego dorobku kulturalnego ostatnich lat jest problemem dość złożonym. Jak bowiem wiadomo, formy i metody oddziaływania ideowego i kulturowego na społeczeństwo drugiego państwa uzależnione są od wielu czynników. Należą do nich m. in. ogólny stopień rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych, przyjęte aktualnie koncepcje polityki kulturalnej i programy jej realizacji, a także sprawność działania systemu propagandy i informacji w danym państwie, operatywność środków masowego przekazu oraz — równie istotne — dotacje finansowe, przeznaczone na działalność kulturalną. Czynniki te determinują i regulują tempo rozwoju współpracy kulturalnej między państwami, wpływając mań aktywizująco lub hamująco. Widać to wyraźnie na przykładzie rozwoju bilateralnych stosunków w dziedzinie kultury między RFN a Polską, gdzie w miarę wzrostu zainteresowania Polską ze względów politycznych i ideologicznych na przełomie lat 70- i 80-tych nastąpiło także ożywienie kontaktów kulturalnych. W tym okresie szczególnie nasiliła się fala licznych zaproszeń władz i instytucji zachodnioniemieckich skierowanych do twórców polskich; występy polskich artystów spotykały się z serdecznym, a niekiedy wręcz owacyjnym przyjęciem

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ S. Lenz, *op. cit.*

⁸⁶ W. Lipscher, *op. cit.*, s. 202.

⁸⁷ Zob. np. B. Tumiłowicz, *Chór Uniwersytetu Warszawskiego w RFN*. „Ruch Muzyczny” nr 25/1977, s. 16; B. Hanicz, *Tournée pełne wrażeń*. „Życie Muzyczne” nr 3/1979, ss. 26-29; zob. *Pölnische Folklore in Schwabing*. „Süddeutsche Zeitung” z 24.VI.1980, s. 11.

przez tamtejszą publiczność (co częściowo było też przejawem ogólnych nastrojów społeczeństwa zachodnioniemieckiego wobec Polski w owym czasie).

Jakkolwiek zebrane materiały i obserwacje na temat obecności imprez polskich w RFN w latach 1976-1982 sugerują, iż udział polskich artystów i twórców w życiu kulturalnym Republiki Federalnej był w tym okresie, a szczególnie w latach 1979-1981, dość znaczny pod względem ilościowym, to jednak należy mieć na uwadze fakt, iż większość tych wydarzeń kulturalnych miała zasięg bardzo ograniczony. Adresowana była niejednokrotnie do wąskiego grona odbiorców, ludzi życzliwie ustosunkowanych do Polski, żywo interesujących się najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie kultury i sztuki. Różnorodność form prezentacji w RFN polskich dokonań na polu artystycznym pomogła, co prawda, zlikwidować wiele „białych plam” na drodze lepszego wzajemnego poznania dorobku kulturalnego obu krajów⁸⁸, nie należy jednak sądzić, iż polska kultura i sztuka jest rzeczywiście znana i ceniona w szerokich kręgach społecznych RFN.

Brak wyczerpujących informacji i reklamy wokół odbywających się w poszczególnych miastach Republiki Federalnej Niemiec imprez polskich niejednokrotnie był przyczyną słabego zainteresowania i nikłą frekwencją publiczności zachodnioniemieckiej. Niewiele polskich wydarzeń kulturalnych prezentowanych w RFN znalazło swój oddźwięk w tamtejszej prasie ponadregionalnej, co ma istotne znaczenie z punktu widzenia upowszechniania kultury i sztuki polskiej w RFN. Relacje z przebiegu tychże imprez zamieszczone na łamach pracy lokalnej miały jedynie charakter regionalny i z natury rzeczy ograniczyły znacznie krąg odbiorców.

Należy jednak stwierdzić, że recenzje prasowe były (na ogół) życzliwe; zachodnioniemieckie środki masowego przekazu podkreślały przede wszystkim dojrzałość artystyczną i wysoki poziom wykonawczy twórców polskich, a także wszechstronność i awangardowy charakter sztuki polskiej.

Maria Wagińska-Marzec

WOKÓŁ DYSKUSJI NAD STRUKTURĄ SPOŁECZEŃSTWA ZACHODNIONIEMIECKIEGO

Istnieje pogląd, że o obliczu danego społeczeństwa decyduje jego struktura klasowo-warstwowa. Świadomi tego są socjologowie zachodnioniemieccy, którzy od początku istnienia RFN zajmowali się tą problematyką. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie głównych płaszczyzn tych dyskusji i kierunków jej rozwoju.

1. W walce z marksistowską teorią klas

Począwszy od powstania RFN, wyjątkowo wiele uwagi poświęcano upowszechnieniu przekonania, że w odniesieniu do struktury społeczeństwa zachodnioniemieckiego nie ma zastosowania marksistowska teoria klas i różnic klasowych. Zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec i odejście SPD i związków zawodowych

⁸⁸ M. Gräfin Dönhoff, *Ich habe gelernt, Geduld zu haben*. „Die Zeit” nr 26/1978.